

O przestępnym i nieprzestępnym zaniechaniu udzielenia pomocy w niebezpieczeństwie w ujęciu kodeksu karnego z 1997 r.

RAJNHARDT KOKOT

Katedra Prawa Karnego Materialnego
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego

Część I

Idea kryminalizacji zaniechania obowiązku udzielenia pomocy drugiemu człowiekowi, którego dobra, w tym zwłaszcza osobiste, znajdują się w stanie zagrożenia, jest realizowana nie tylko od najdawniejszych czasów, ale i powszechnie. Dostrzec można przy tym tendencję do rozszerzania kręgu podmiotów zobowiązanych do ochrony cudzych dóbr, które znalazły się w warunkach niebezpieczeństwa. O ile w dawniejszym ustawodawstwie obowiązek udzielenia pomocy wynikał na ogół z określonych w ustawie relacji personalnych między posiadaczem dóbr w stanie zagrożenia a tym podmiotem, na którym ciążyła powinność wyprowadzenia ich z tego stanu, o tyle współczesne unormowania prawne zmierzają do rozszerzenia zakresu tego obowiązku, nadając tej powinności charakter powszechny. Jak więc z tego wynika, normatywny kształt tego przestępstwa ewoluował od przestępstwa o charakterze indywidualnym (*delictum proprium*) w kierunku przestępstwa powszechnego (*delictum commune*).

Kodeks karny z 1997 r., wychodząc z tradycyjnego w polskim prawie karnym założenia, że ochrona życia lub zdrowia ludzkiego wymaga nie tylko powstrzymania się od zachowań, które dobra te naruszają lub narażają, ale również aktywności w sytuacjach, gdy znajdują się one w bezpośrednim niebezpieczeństwie, typizuje przestępstwo nieudzielenia pomocy człowiekowi znajdującemu się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Norma sankcjonowana, zawarta w tym przepisie, jest klasyczną normą nakazującą określone zachowanie, co na tle ogółu norm prawa karnego, uchodzącego — co do zasady — za „prawo zakazów”, już z tego tylko powodu normę tę wyróżnia. Jak wynika z fragmentarycznych danych statystycznych, przestępstwo to popełniane jest relatywnie rzadko. W okresie obowiązywania k.k. z 1969 r. liczba skazań za przestępstwo nieudzielenia pomocy wahała się w przedziale od kilkunastu do kilkudziesięciu przypadków rocznie. Dopiero w ostatnim okresie, co zbieгло się ze zmianą kodyfikacji karnej, zauważalny jest wzrost liczby tych przestępstw do poziomu kilkuset przypadków w skali roku¹. Za czynniki sprzyjające dynamizacji ilości popełnianych przestępstw nieudzielenia pomocy należy zapewne uznać — z jednej strony — pojawienie się nieznanych wcześniej, nowych jakościowo zagrożeń dla życia i zdrowia człowieka, związanych zwłaszcza z ekspansją nowoczesnych technologii, zaznaczających coraz większą obecność w sferze życia społeczeństwa — z drugiej zaś, zmiany mentalne w samym społeczeństwie, proces jego atomizacji i zobojętnienia, przybierający nie tylko formę prawnokarnie indyferentnych zachowań, stanowiących przejawy tzw. znieczulicy społecznej, powszechnie uważanej za jedną z groźniejszych „chorób społecznych”, ale także coraz częściej zachowań istotnych z punktu widzenia prawa karnego, w których pasywność jednego człowieka naraża innego na bezpośrednie niebezpieczeństwo naruszenia najistotniejszych dóbr osobistych. Ustawodawca, kierując się ideą ogólnoludzkiego solidaryzmu i nakazem moralnym, oczekuje od adresata normy powinnościowej, by swoim działaniem stan niebezpie-

¹ J. Kulesza, *Przestępstwo nieudzielenia pomocy w niebezpieczeństwie: art. 162 k.k. na tle uwag dotyczących § 323c niemieckiego kodeksu karnego*, Łódź 2008, s. 465; http://statystyka.policja.pl/portal/st/1102/63437/Nieudzielenie_pomocy_w_niebezpieczenstwie_art_162.html.

czeństwa dla tych dóbr neutralizował lub zmniejszał, a w każdym razie podjął działania w tym kierunku zmierzające. Uzasadnienie tej powinności koresponduje więc w pewnym sensie i stopniu z motywacją leżącą u podstaw regulacji okoliczności wyłączających przestępność naruszenia dóbr prawnych, gdy wynika to z udzielonej komu innemu pomocy w warunkach obrony koniecznej czy stanu wyższej konieczności.

Problematyka ta niezmiennie spotyka się ze znacznym rezonansem w dogmatyce prawa karnego, wyrażającym się nie tylko w okazałej liczbie mniejszych form naukowych, ale i w opracowaniach monograficznych². Zainteresowanie nauki w widoczny sposób przewyższa nawet to, które towarzyszy skutkowym zamachom na życie lub zdrowie — powszechniejszym i poważniejszym zarazem. Wiąże się to zapewne z tym, że problematyka ta obfituje w kwestie pozostawiające sporo miejsca dla naukowej refleksji, inspirujące i intrygujące zarazem, i jednocześnie znajduje się na styku zagadnień wymykających się tradycyjnym metodom prawniczej interpretacji.

Obowiązująca regulacja kodeksowa art. 162 k.k. odbiega od redakcyjnego kształtu tego przestępstwa zarówno w k.k. z 1932 r., jak i w kodeksie z 1969 r. Zakres przestępstwa nieudzielenia pomocy w art. 247 kodeksu z 1932 r. był nieporównywalnie mniejszy. Typizował on jedynie zaniechania udzielenia pomocy, gdy bezpośrednie niebezpieczeństwo zagrażało życiu człowieka, poza zakresem regulacji pozostawiając stany zagrożenia zdrowia, także te najpoważniejsze. Ponadto odpowiedzialność karną za ten rodzaj zaniechania wyłączało już narażenie siebie lub osób bliskich na każdą postać „niebezpieczeństwa osobistego”, nie tylko więc takiego, które stanowiłoby poważne zagrożenie dla życia lub zdrowia. W tym szerokim marginesie nieodpowiedzialności za zaniechanie nie mieściło się oczywiście narażenie siebie lub bliskich na szkody majątkowe, nawet te bardzo znaczne³.

² Należy wspomnieć o wkładzie w rozwój tego obszaru badawczego takich autorów, jak A. Zoll, E. Zielińska, J. Kulesza, M. Filar, L. Kubicki, T. Dukiet-Nagórska, A. Liszewska, a w ostatnim czasie E. Zatyka.

³ L. Peiper, *Komentarz do kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach*, Kraków 1936, s. 499; J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1932, s. 422; zob. także K. Buchała, *Przestępne zaniechanie udzielenia pomocy w niebezpieczeństwie grożącym życiu człowieka*, PiP 1960, nr 12, s. 999 nn.

W warunkach regulacji tego kodeksu od odpowiedzialności mógł uchylić się więc ten, kto nie udzielił pomocy, obawiając się na przykład odpowiedzialności karnej bądź przeziębienia, ale już nie ten, kto nie uczynił tego z obawy przed zniszczeniem lub uszkodzeniem rzeczy materialnych, nawet tych o najwyższej wartości. Znacznie dalej idące wymagania stawiał adresatowi normy nakazującej udzielenia pomocy k.k. z 1969 r. (art. 164 § 1 k.k.), obejmując zakresem regulacji okoliczności uwalniających od odpowiedzialności karnej tylko takie sytuacje, z których wynikało dla adresata normy lub innej osoby niebezpieczeństwo utraty życia lub „poważnego uszczerbku na zdrowiu”⁴. Zmiana ta, jak wywodzą w Uzasadnieniu tej regulacji, wynikała zarówno ze względów moralno-politycznych, jak i praktycznych. Pierwsze opierały się na założeniu, iż można wymagać udzielenia pomocy nie tylko wtedy, gdy drugiemu człowiekowi grozi śmierć, ale także niebezpieczeństwo ciężkiego uszkodzenia lub rozstroju zdrowia. Drugie, rozszerzenie zakresu penalizacji tłumaczyły tym, iż w praktyce, w sytuacji krytycznej zazwyczaj trudno jest ustalić, jak daleko idące jest niebezpieczeństwo grożące dobrom prawnym człowieka, zmiana ta miała więc wykluczyć wątpliwości co do kwalifikacji zaniechań pomocy⁵. I to jednak ujęcie prawnego obowiązku niesienia pomocy, zdaniem doktryny prawa karnego, nie było wolne od wad. Podstawą zarzutów stawianych tej regulacji było zwłaszcza to, że w zakresie narażenia zdrowia znamię tego przepisu nie znajdowało wyraźnego odniesienia do przepisów kodeksowych, regulujących przestępstwo „ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia” (art. 155 § 1) oraz przestępstwa „innego niż określone w art. 155 uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia” (art. 156 § 1)⁶. Jednocześnie jednak k.k. z 1969 r. nie ograniczał już kręgu osób — poza samym adresatem nakazu udzielenia pomocy — do „osób bliskich” mu, rozciągając uchylający odpowiedzialność za to przestępstwo stan niebezpieczeństwa utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu także na każdą „inną osobę” poza samym sprawcą zaniecha-

⁴ Na ten temat zob. np. E. Szwedek, *Nieudzielenie pomocy w niebezpieczeństwie* (art. 164 k.k.), Probl. Praworz. 1978, nr 4.

⁵ W. Wolter, [w:] I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 477.

⁶ *Nowe kodeksy karne z 1997 r. — z uzasadnieniami*, Warszawa 1997, s. 187.

nia. Nade wszystko zaś, kodeks z 1969 r. przewidywał nieznaną kodeksowi z 1932 r. klauzulę niekaralności za nieudzielenie pomocy, jeżeli miałyby ona polegać na poddaniu się zabiegowi lekarskiemu bądź jeśli nie nastąpiła w warunkach, w których była możliwa „natychmiastowa” pomoc instytucji lub osoby do tego powołanej (pomoc profesjonalna).

Communis opinio przyjmuje się, że przedmiotem ochrony przestępstwa z art. 162 § 1 k.k. są zarówno życie i zdrowie człowieka, znajdujące się w położeniu bezpośredniego niebezpieczeństwa, jak i solidaryzm społeczny, wyrażający się w obowiązku niesienia pomocy drugiemu człowiekowi w stanach zagrożenia, stanowiący niekwestionowaną wartość społeczną, wyeksponowaną także w Konstytucji RP z 1997 r.⁷ Według poglądu mniejszościowego norma sankcjonowana, wynikająca z tego przepisu, podobnie jak i z każdego innego uregulowanego w rozdziale XIX kodeksu, miałyby chronić wyłącznie życie i zdrowie człowieka⁸. Rozróżnienie to rodzi określone następstwa praktyczne, zwłaszcza w zakresie działania normy powinnościowej z art. 162 k.k., co zostanie omówione w dalszej części niniejszego opracowania. Przestępstwo to, podobnie jak we wcześniejszych regulacjach kodeksowych, jest występką zagrożonym wyłącznie karą pozbawienia wolności do lat 3⁹. Na podstawie art. 58 § 3 k.k. sąd może jednak zamiast przewidzianej w sankcji kary pozbawienia wolności wymierzyć karę łagodniejszego rodzaju, gdy zaś stopień społecznej szkodliwości konkretnego czynu nie byłby znaczny, sąd na podstawie art. 59 § 1 k.k. może także odstąpić od wymierzenia kary, orzekając jednocześnie, spełniający cele kary, środek karny. Granica zagrożenia pozwala także na zastosowanie warunkowego umo-

⁷ J. Kulesza w tym dychotomicznym układzie wskazuje bliższy (życie i zdrowie) i dalszy (idea solidaryzmu) przedmiot ochrony. J. Kulesza, *op. cit.*, s. 61.

⁸ Tak np. K. Buchała, *op. cit.*, s. 999.

⁹ Należy zwrócić uwagę, iż na tle innych systemów prawnych jest to stosunkowo surowa granica zagrożenia. Na przykład kodeks niemiecki przewiduje za popełnienie przestępstwa o zbliżonej konstrukcji znamion karę do 1 roku pozbawienia wolności (§ 323c), kodeks zaś rosyjski — do 3 miesięcy (art. 125). O wadze tego przestępstwa może także świadczyć to, iż jest ono uznawane za „ciężkie przestępstwo”, skutkujące na gruncie prawa cywilnego możliwością uznania spadkobiercy za niegodnego dziedziczenia, gdy ten dopuścił się go względem spadkodawcy. Zob. wyrok SA w Gdańsku z dnia 14 czerwca 2000 r., I ACa 262/00, OSA 2002, nr 3, poz. 25 wraz z glosą C.P. Klak, OSA 2005, nr 9.

zenia postępowania, i to niezależnie od uruchamiania procedur pojednawczych między pokrzywdzonym a sprawcą (art. 66 § 1–3 k.k.).

Przestępstwo nieudzielenia pomocy jest przestępstwem powszechnym, którego sprawcą może być każdy, kto spełnia ogólne warunki odpowiedzialności karnej oraz ma świadomość istniejącego zagrożenia, opisanego w dyspozycji tego przepisu — bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia. Ustawa nie wprowadza w tym zakresie żadnych ograniczeń. Podmiotem tego przestępstwa może być więc także ten, kto uprzednio stan niebezpieczeństwa odpowiadającego ustawowemu opisowi art. 162 § 1 k.k. wytworzył¹⁰. Jeżeli sprowadzenie niebezpieczeństwa dla życia człowieka lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu miało charakter zachowania umyślnego (art. 160 § 1 k.k.), należy przyjąć, iż między tymi zachowaniami zachodzić będzie niewłaściwy zbieg przestępstw. Umyślne sprowadzenie niebezpieczeństwa eliminowałoby więc odpowiedzialność za nieudzielenie pomocy¹¹. Jeżeli jednak niebezpieczeństwo zostało wywołane nieumyślnie (art. 160 § 3 k.k.), brakować będzie podstaw do takiego wykluczenia, a zbieg tego rodzaju należałoby oceniać przez pryzmat art. 85 k.k. Także między innymi umyślnymi, skutkowymi przestępstwami przeciwko życiu lub zdrowiu (np. art. 148 k.k., art. 156 § 1 k.k., art. 158 § 1 k.k.) a przestępstwem nieudzielenia pomocy zachodzi niewłaściwy zbieg przestępstw¹².

¹⁰ Zdaniem J. Kuleszy termin „położenie”, użyty przez ustawodawcę (a nie „sytuacja” czy „warunki”), zdaje się wskazywać, że jest to stan zastany przez sprawcę, a nie przezeń wywołany. Wydaje się jednak, iż z racji braku wyraźnego ustawowego wyłączenia możliwości wywołania niebezpieczeństwa przez zobowiązanego do udzielenia pomocy, nie jest to teza znajdująca mocne uzasadnienie normatywne. Także na płaszczyźnie semantycznej nie sposób jednoznacznie określić intencji ustawodawcy co do kręgu podmiotów mogących wywołać stan zagrożenia. J. Kulesza, *op. cit.*, s. 140.

¹¹ Tak m.in. A. Zoll, *Kodeks karny. Komentarz*, t. II, Kraków 2006, s. 395; *idem*, *System prawa karnego*, t. IV. *O przestępstwach w szczególności*, cz. 1, Ossolineum 1985, s. 479. W literaturze można spotkać odmienną interpretację takiego przypadku, opierającą się na założeniu, iż na sprawcy nieudzielenia pomocy, który uprzednio wytworzył stan niebezpieczeństwa, na mocy art. 439 k.c. w związku z art. 2 k.k., spoczywa prawny szczególnie obowiązek odwrócenia niebezpieczeństwa, może on więc odpowiadać jako gwarant za następstwa nieudzielenia pomocy, a więc za niewłaściwe przestępstwo materialne z zaniechania. Tak M. Kliś, *Źródła obowiązku gwaranta w polskim prawie karnym*, CzPKiNP 1999, nr 2, s. 193–194.

¹² Wyrok SN z dnia 18 listopada 1982 r., Rw 989/82, OSNKW 1983, nr 4–5, poz. 27.

Zaniechanie pomocy musi być zatem traktowane jako współukarany czyn następczy. Samo więc wywołanie ryzykownego położenia nie niweczy powinnośi udzielenia pomocy, choć jej naruszenie nie znajdzie odzwierciedlenia w kwalifikacji prawnej¹³. Jeżeli jednak skutki byłyby objęte nieumyślnością (np. art. 155 k.k., art. 156 § 2 k.k., art. 157 § 3 k.k.), między czynami prowadzącymi do nich a nieudzieleniem pomocy wystąpiłby zbieg realny.

Należy w tym miejscu zwrócić uwagę, iż norma sankcjonowana, wynikająca z art. 162 § 1 k.k., znajduje zastosowanie nie tylko w odniesieniu do czynów realizujących znamiona typu, lecz także w odniesieniu do zachowań kontratypowych. Jeżeli więc podjęcie działań w takich warunkach doprowadza do wytworzenia stanu niebezpieczeństwa dla cudzych dóbr, działający w granicach okoliczności wyłączających bezprawność, zobowiązany jest do udzielenia pomocy. Zwrócił na to uwagę SN w orzeczeniu z 9 czerwca 2005 r., w którym stwierdził, iż zranienie napastnika w warunkach i ramach obrony koniecznej nie zwalnia od obowiązku udzielenia mu pomocy, o ile nie ma niebezpieczeństwa kontynuacji zamachu¹⁴. Jeżeli jednak odpierający zamach przekroczyłby granice obrony koniecznej, doprowadzając do wytworzenia po stronie sprawcy sytuacji bezpośredniego zagrożenia, o którym stanowi art. 162 § 1 k.k., nieudzielenie pomocy mogłoby być oceniane, w zależności od strony podmiotowej broniącego się, albo przez pryzmat zbiegu pomijalnego przestępstw (współkarany czyn następczy) — w przypadku umyślności skutków przestępstwa ekscesowego — albo w warunkach realnego zbiegu przestępstw — w przypadku skutków objętych nieumyślnością.

¹³ Z oczywistych względów zaniechanie takie nie może być też traktowane, samo przez się, jako okoliczność obciążająca sprawcę na etapie wymiaru kary, skoro wynikało ono z woli doprowadzenia do skutku dalej idącego niż stan narażenia na niebezpieczeństwo. Może mieć jednak walor procesowy, jako okoliczność dowodząca stanowczości podjętego zamiaru popełnienia skutkowego przestępstwa przeciwko życiu lub zdrowiu. Jednocześnie jednak podjęcie w takiej sytuacji działań niosących pomoc ofierze będzie stanowiło — w zależności od ich skuteczności i fazy zamachu — bądź to podstawę wyłączenia karalności (czynny żal skuteczny lub dobrowolne odstąpienie), bądź też przesłankę nadzwyczajnego złagodzenia kary (czynny żal nieskuteczny) za te przestępstwa.

¹⁴ Wyrok SN z dnia 9 czerwca 2005 r., V KK 446/04, OSNKW 2005, nr 11, poz. 110; J. Kulesza, *op. cit.*, s. 128; *idem*, *Glosa do wyroku SN z dnia 9 czerwca 2005 r.*, V KK 446/04, „Palestra” 2010, nr 1–2, s. 290 nn.

Bez znaczenia dla aktualizacji samej powinności udzielenia pomocy jest przestrzenna bliskość tego, kto znajduje się w niebezpieczeństwie, oraz zobowiązanego do pomocnego działania. Sprawcą nieudzielenia pomocy może być więc zarówno ten, w czyjej obecności doszło do powstania zagrożenia, a więc kto informację o istniejącym niebezpiecznym położeniu kogo innego przyjął wprost, będąc naocznym świadkiem zdarzenia, które to niebezpieczeństwo wywołało, jak i ten, kto o zdarzeniu ma informacje z jakiegokolwiek innego źródła, w tym „ze słyszenia”, dowiedziawszy się o nim „zaocznie” (np. w trakcie rozmowy telefonicznej, na forum dyskusyjnym czy czacie internetowym), co w dobie dynamicznego rozwoju wszelkich form komunikacji na odległość nie będzie przypadkiem rzadkim. Specyfika tej drugiej sytuacji może jednak rzutować na samą możliwość udzielenia pomocy, bądź możliwą w danej sytuacji formę jej realizacji i rodzaj. Z reguły uczynienie zadość prawnej powinności niesienia pomocy urzeczywistni się wówczas w uruchomieniu działań innych osób, a nie w działaniach osobistych zobowiązanego do pomocy.

Powszechnie przyjmowany jest pogląd, że sprawcą przestępstwa z art. 162 § 1 k.k. może być także lekarz¹⁵. Odpowiedzialność karną na tej podstawie może ponieść jednak jedynie wtedy, gdy nie ciąży na nim prawny szczególny obowiązek troszczenia się o osobę zagrożoną, innymi słowy, nie pozostaje w konkretnej sytuacji w relacji lekarz–pacjent (np. w trakcie urlopu wypoczynkowego, poza godzinami pracy). Specyfika powinności lekarza, który nie będąc gwarantem, znalazł się w obszarze regulacji art. 162 § 1 k.k., polega na tym, że realizacja pożądanego działania wynikającego z tego przepisu polegać musi nie na jakiegokolwiek pomocy, ale pomocy lekarskiej, a więc pomocy fachowej, podjętej przy zachowaniu wszelkich reguł sztuki lekarskiej. W razie ich naruszenia lekarz może więc także w takiej sytuacji odpowiadać za błąd w sztuce lekarskiej i wszelkie wynikające z tego konsekwencje. W warunkach, o których stanowi przepis, lekarz powinien zrobić wszystko, na co go obiektywnie stać. Nie można jednak odpowiadać za niepodjęcie wszelkich działań znanych sztuce lekarskiej, do których nie miał sto-

¹⁵ Zob. np. W. Witczak, *Odpowiedzialność karna lekarza za nieudzielenie pomocy w stanie zagrożenia życia*, [w:] *Ius et lex. Księga Jubileuszowa ku czci Prof. Adama Strzembosza*, red. A. Dębiński, A. Grześkowiak, K. Wiak, Lublin 2000.

sownych kwalifikacji lub do których, ze względów organizacyjnych, nie był upoważniony lub zobowiązany¹⁶. Jeżeli jednak lekarz w konkretnym przypadku jest gwarantem bezpieczeństwa osoby zagrożonej na zdrowiu lub życiu, to odpowiedzialność karną należy rozważać, w zależności od następstw, na płaszczyźnie art. 160 § 2 k.k. lub art. 160 § 3 k.k., względnie w oparciu o przepisy typizujące skutki w postaci śmierci człowieka lub uszczerbku na zdrowiu¹⁷. W literaturze można spotkać pogląd szeroko zakreślający granice odpowiedzialności lekarza jako gwaranta, wychodzący z założenia, że art. 30 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry¹⁸ spełnia wszystkie kryteria, jakie art. 2 k.k. ustala dla prawnego szczególnego obowiązku, od którego uzależniono odpowiedzialność karną za przestępstwo skutkowe, popełnione przez zaniechanie. Tym samym uznaje, że lekarz, który nie dopełnia obowiązku udzielenia po-

¹⁶ M. Filar, *Odpowiedzialność karna lekarza za zaniechanie udzielenia świadczenia zdrowotnego (nieudzielenie pomocy)*, PiM 1999, nr 3, s. 33; A. Zoll, *Prawo lekarza do odmowy udzielenia świadczeń zdrowotnych i jego granice*, PiM 2003, nr 13, s. 22.

¹⁷ Wyrok SN z dnia 28 kwietnia 2000 r., V KKN 318/99, LEX nr 50985; A. Zoll, *Prawo lekarza do odmowy...*, s. 20 nn.; *idem*, *Kodeks Karny. Komentarz*, t. I, Warszawa 2007, s. 65; M. Szeroczyńska, *Recenzja pracy A. Liszewskiej, Odpowiedzialność karna za błąd w sztuce lekarskiej*, Kraków 1998, PiP 1999, nr 10, s. 91; J. Kulesza, *Źródła obowiązku gwaranta a odpowiedzialność karna lekarza za zaniechanie pomocy*, PiM 2008, nr 1, s. 14. W tym kontekście należy wspomnieć o specyficznie motywowanych aktach zaniechania lekarskiego i ich prawnokarnej ocenie. Lekarz odmawiający udzielenia pomocy z tego tylko powodu, że zakład opieki zdrowotnej wykonał już zakontraktowaną liczbę świadczeń zdrowotnych, może ponieść odpowiedzialność karną na podstawie art. 162 § 1 k.k., chyba że w konkretnej sytuacji miał status gwaranta. Poniesie wówczas odpowiedzialność za spowodowane zaniechaniem nieumyślne skutki. T. Dukiet-Nagórska, *Prawnokarne konsekwencje niepodjęcia interwencji lekarskiej lub udzielenia świadczenia zdrowotnego w sposób niewłaściwy na skutek niedostatku środków finansowych w publicznym zakładzie opieki zdrowotnej*, PiM 2000, nr 6–7, s. 14; wyrok SN z dnia 13 lipca 2005 r., I CK 18/05, OSP 2006, nr 6, poz. 70. Także udział w akcji strajkowej, polegający na zaniechaniu świadczeń leczniczych zapobiegających powstaniu skutków istotnych z punktu widzenia prawa karnego, będzie w świetle art. 19 ust. 1 ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych zawsze bezprawny. Lekarz, będący gwarantem bezpieczeństwa pacjenta, nie przestaje nim być w wypadku przystąpienia do strajku. Ze swoich obowiązków mógłby się jedynie zwolnić wtedy, gdyby kierownik zakładu opieki zdrowotnej miał realną możliwość zapewnienia bezpieczeństwa pacjentom. A. Zoll, *Obowiązek udzielenia pomocy lekarskiej a prawo lekarza do strajku*, PiM 2008, nr 1, s. 6.

¹⁸ Ustawa z dnia 5 grudnia 1996 r., Dz.U. z 1997 r., Nr 28, poz. 152.

mocy w przypadku w przepisie tym wskazanym, powinien zawsze odpowiadać karnie za skutek spowodowany zwłoką w udzieleniu pomocy medycznej¹⁹. Interpretacja ta nie jest zasadna. Należy podzielić wiodący w tym zakresie pogląd, dla odpowiedzialności za skutkowe przestępstwo z zaniechania wymagający uszczegółowienia ogólnego obowiązku lekarskiego, wynikającego z przywołanego art. 30, co może nastąpić w oparciu o umowę o pracę lub inną podstawę świadczenia pracy — w szpitalu, pogotowiu lub gabinecie prywatnym — przy czym szczególny, prawny obowiązek udzielenia pomocy zostanie podmiotowo ograniczony do określonego kręgu podmiotów — pacjentów²⁰. W sytuacji, w której lekarz naruszy normę art. 30 ustawy, nie naruszając normy sankcjonowanej, wynikającej z art. 162 k.k., ponosić będzie jedynie odpowiedzialność zawodową lub dyscyplinarną, nie zaś karną²¹. Poza sporem pozostaje natomiast to, że podstaw prawnego szczególnego obowiązku zapobiegnięcia przez lekarza niebezpieczeństwu nie można doszukiwać się w przepisach Kodeksu Etyki Lekarskiej. Nie stanowi on bowiem źródła prawa w rozumieniu art. 87 Konstytucji RP z 1997 r. Akt ten tworzy jedynie ogólny obowiązek deontologiczny ochrony życia i zdrowia człowieka²².

¹⁹ L. Kubicki, *Obowiązek udzielenia pomocy lekarskiej*, PiM 2003, nr 13, s. 4 nn.

²⁰ Tak m.in. M. Filar, *op. cit.*, s. 36 i 41; P. Kardas, *Zgoda pacjenta na zabieg leczniczy a problem odpowiedzialności karnej lekarza za niewypełnienie obowiązku zapobiegania skutkowi*, PS 2005, nr 10, s. 69; E. Zatyka, *Lekarski obowiązek udzielenia pomocy w świetle prawa karnego*, Warszawa 2011, s. 28.

²¹ A. Zoll, *Prawo lekarza do odmowy...*, s. 18.

²² Na marginesie uwag odnoszących się do kwestii odpowiedzialności lekarza-gwaranta należy wspomnieć też o innych podmiotach zobowiązanych w sposób szczególny do troski o cudze dobra. Chodzi tu zwłaszcza o osoby sprawujące służbę ratowniczą, strażaków czy policjantów. Przyjmuje się także, iż nieudzielenie pomocy współmałżonkowi, z którym pozostaje się w funkcjonującym faktycznie, a nie tylko prawnie, związku małżeńskim, jeżeli doprowadziło do spowodowania określonych następstw (narażenie, uszczerbek na zdrowiu, śmierć), może stanowić, w związku z art. 23 k.r.o., podstawę odpowiedzialności za następstwa zaniechania. Obowiązek wzajemnej pomocy między małżonkami wynikający z tego przepisu stanowi prawny szczególny obowiązek w rozumieniu art. 2 k.k. Przy braku takich skutków ogólną podstawę odpowiedzialności stanowi art. 162 § 1 k.k. Obowiązek taki nie wynika z pozostawania w faktycznym wspólnym pożyciu (konkubinat). Analogicznej ocenie prawnej podlega, w związku z art. 95 k.r.o., skutkowe zaniechanie udzielenia pomocy dziecku przez rodzica. W doktrynie jednoznacznie przyjmuje się, iż rodzice są gwarantami bezpieczeństwa jego dóbr, w tym życia i zdrowia. M. Kliš, *op. cit.*, s. 178–179.

W doktrynie pod rządami k.k. z 1969 r. sporna była kwestia prawnej oceny zachowania sprawcy wypadku komunikacyjnego, który nie udzielił pomocy ofierze tego wypadku. Judykatura stała na stanowisku wykluczającym możliwość przyjęcia w takiej sytuacji wielości przestępstw²³. Ten kierunek orzecznictwa potwierdziły wytyczne SN w sprawach o przestępstwa drogowe z 28 lutego 1975 r., według których nieudzielenie pomocy nie stanowiło odrębnego przestępstwa, a jedynie istotną okoliczność szczególnie obciążającą, braną pod uwagę przy wymiarze kary za przestępstwo wypadku²⁴. Charakter prawny wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej na wiele lat utrwalił kierunek orzecznictwa sądów powszechnych w tym zakresie²⁵. Także po 1989 r. sądy powszechne respektowały przyjętą linię orzecniczą. Sytuacja uległa zmianie wraz z uchwałą SN z 12 kwietnia 1995 r., w której wyrażone zostało stanowisko odmienne, przyjmujące, że w razie nieudzielenia pomocy przez sprawcę wypadku jego ofiarom znajdującym się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem dla życia lub zdrowia w rozumieniu art. 164 § 1 k.k. z 1969 r. zachodzi wielość czynów, która powinna być kwalifikowana w oparciu o konstrukcję realnego zbiegu przestępstw²⁶. Zagadnienie to nie straciło na aktualności na gruncie k.k. z 1997 r., choć zmienił się charakter wątpliwości towarzyszących jego interpretacji. Artykuł 178 § 1 k.k. przewiduje podstawę nadzwyczajnego obostrzenia kary za przestępstwa komunikacyjne z art. 173, 174 oraz 177 k.k., gdy sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia. Z reguły zachowanie takie będzie wyczerpywało także znamiona nieudzielenia pomocy w rozumieniu art. 162 § 1 k.k., choć tak zawsze być nie musi, bo albo

²³ Wyrok SN z dnia 26 września 1972 r., V KRN 379/72, OSNKW 1973, nr 1, poz. 9; wyrok SN z dnia 14 sierpnia 1973 r., V KRN 285/73, OSNKW 1974, nr 1, poz. 14.

²⁴ Uchwała SN z dnia 28 lutego 1975 r., V KZP 2/74, OSNKW 1975, nr 3–4, poz. 33, teza 36.

²⁵ Wyrok SN z dnia 3 grudnia 1977 r., VI KRN 302/77, Probl. Praworz. 1978, nr 8–9, s. 105; wyrok SN z dnia 2 lipca 1980 r., V KRN 127/80, OSNPG 1981, nr 5, poz. 47; wyrok SN z dnia 11 czerwca 1986 r., V KRN 214/86, OSNKW 1987, nr 1–2, poz. 4; zob. także R.A. Stefański, *Glosa do wyroku SN z dnia 11 czerwca 1986 r.*, KRN 214/86, OSP 1988, nr 5, poz. 108.

²⁶ Uchwała SN z dnia 12 kwietnia 1995 r., I KZP 2/95, OSNKW 1995, nr 5–6, poz. 26; A. Zoll, *Glosa do uchwały SN z dnia 12 kwietnia 1995 r.*, I KZP 2/95, OSNKW 1995, nr 5–6, poz. 26, OSP 1995, nr 12, s. 589 nn.

zagrożenie, o którym stanowi art. 162 § 1 k.k., w ogóle może nie powstać, albo też sprawca najpierw wywiąże się z obowiązku udzielenia pomocy ofierze wypadku, który spowodował (np. wzywając pogotowie ratunkowe, a nawet udzielając pierwszej pomocy osobiście), a dopiero potem zbiegnie z miejsca zdarzenia „w zamiarze uniknięcia odpowiedzialności, w szczególności uniemożliwienia lub utrudnienia ustalenia jego tożsamości, okoliczności zdarzenia, w tym i stanu nietrzeźwości”²⁷, realizując tym samym podstawę nadzwyczajnego wymiaru kary. Może mieć miejsce także sytuacja, w której sprawca wypadku, który zbiegł z miejsca zdarzenia, uczynił to z obawy o swoje dobra prawne, co dekompletuje znamiona przestępstwa nieudzielenia pomocy (art. 162 § 1 *in fine*). Będzie mógł wreszcie skutecznie powołać się na jedną z przesłanek wyłączających odpowiedzialność karną za nieudzielenie pomocy, określonych w art. 162 § 2 k.k. Jeżeli jednak zbiegnięcie będzie równocześnie wiązało się z uchYLENIEM się od obowiązku udzielenia pomocy, przyjęcie pomijalnego zbiegu przestępstw i wymierzenie kary wyłącznie za jedno z przestępstw komunikacyjnych w związku z art. 178 § 1 k.k. nie odzwierciedli w pełni ciężaru bezprawia, którego sprawca się dopuścił. Przyjęcie pomijalnego zbiegu byłoby i z tego powodu niewłaściwe, że zachowania te — nieumyślne spowodowanie jednego z przestępstw wskazanych w art. 178 § 1 k.k. oraz umyślne zaniechanie udzielenia pomocy — naruszają odmienne normy sankcjonowane. W konkretnej sytuacji mogłyby też pojawić się przeszkody nie do pokonania przy wskazaniu przestępstwa głównego i współukaranego. Zasadne jest więc przyjęcie w takiej sytuacji dwóch czynów pozostających w realnym zbiegu przestępstw, w którym znajdzie się przestępstwo z art. 173, 174 lub 177 k.k., którego znamiona — w warunkach podstawy nadzwyczajnego obostrzenia kary z art. 178 § 1 k.k. — sprawca wyczerpał oraz art. 162 § 1 k.k. Realny zbieg przestępstw będzie także zachodził w sytuacji, gdy sprawca wypadku pozostał wprawdzie na miejscu zdarzenia, nie udzielając jednak pomocy ofiarom wypadku²⁸. Odmienne rozwiąza-

²⁷ Wyrok SN z dnia 15 marca 2001 r., III KKN 492/99, OSNKW 2001, nr 7–8, poz. 52.

²⁸ Por. wyrok SN z dnia 18 maja 2009, III KK 22/09, LEX nr 515565; wyrok SN z dnia 24 października 2007 r., IV KK 304/07, OSP 2009 nr 7–8, poz. 74; wyrok SN z dnia 19 października 1998 r., IV KKN 205/97, Prok. i Pr. 1999, nr 6, s. 3; K. Buchała, *Pro-*

nie co do kwalifikacji takich zachowań proponuje A. Zoll, przyjmując w razie zbiegnięcia sprawcy z miejsca wypadku i nieudzielenia pomocy ofierze zbieg kumulatywny art. 177 § 2 w związku z art. 178 i art. 162 w związku z art. 11 § 2 k.k.²⁹. Pogląd taki wynika z założenia, iż ucieczka z miejsca zdarzenia stanowi znamię kwalifikujące przestępstwa z art. 173, 174 i 177 k.k. Tym samym art. 178 k.k. regulowałby przestępstwo wieloczynowe, którego jednym z elementów jest ucieczka, mogąca czasami realizować również znamię nieudzielania pomocy. Zważywszy jednak, że ucieczka z miejsca zdarzenia, *communis opinio*, jest traktowana jako podstawa nadzwyczajnego obostrzenia kary, stanowiąca odrębny czyn, nie zaś znamię kwalifikujące, założenie jednoczynowego zbiegu uzasadniającego zastosowanie art. 11 § 2 k.k. nie wydaje się dogmatycznie uprawnione³⁰. W kontekście poczynionych uwag należy dodać, że na każdym uczestniku wypadku drogowego, a więc i na jego sprawcy, ciąży na podstawie art. 44 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym, obowiązek udzielenia pomocy ofierze wypadku. Naruszenie tego obowiązku jest sankcjonowane przepisem art. 93 § 1 k.w. Odpowiedzialności za to wykroczenie podlega tylko kierujący pojazdem. Inna osoba uczestnicząca w wypadku, która nie dopełniła tego obowiązku, dopuszcza się wykroczenia określonego w art. 97 k.w.³¹. Artykuł 162 k.k. znajdzie zastosowanie tylko w przypadkach nieudzielenia

blemy kryminalizacji ucieczki uczestnika karalnego zdarzenia w ruchu drogowym, Prok. i Pr. 1995, nr 2, s. 25; M. Kardas-Dąbrowska, P. Kardas, *Odpowiedzialność za spowodowanie wypadku komunikacyjnego w świetle regulacji nowego kodeksu karnego z 1997 r.*, „Palestra” 1999, nr 1–2, s. 30; R.A. Stefański, *Wypadek w komunikacji jako przestępstwo w nowym kodeksie karnym*, Prok. i Pr. 1998, nr 10, s. 70; *idem*, *Prawo karne materialne. Część szczególna*, Warszawa 2009, s. 198; *idem*, *Glosa do wyroku SN z dnia 18 maja 2009 r.*, III KK 22/09, „Ius Novum” 2010, nr 3, s. 145 nn.; K. Szmidt, *Głos w kwestii unormowań przestępstw komunikacyjnych w kodeksie karnym z 1997 r.*, CzPKiNP 1999, nr 1, s. 154–155; J. Kulesza, *Przestępstwo nieudzielenia pomocy...*, s. 452 nn. oraz 464.

²⁹ A. Zoll, *Kodeks karny. Komentarz*, t. II, s. 396.

³⁰ Por. A. Dziergawka, *Ucieczka z miejsca wypadku drogowego*, Prok. i Pr. 2008, nr 10, s. 141; J.M. Iwaniec, *Glosa do uchwały SN z dnia 16 marca 1999 r.*, I KZP 4/99, WPP 2002, nr 2, s. 128.

³¹ R.A. Stefański, *Prawo o ruchu drogowym. Komentarz*, LEX, 2008, Komentarz do art. 44; J. Satko, *Glosa do wyroku SN z dnia 15 marca 2001 r.*, III KKN 492/99, OSP 2001, nr 12, s. 185; wyrok SN z dnia 9 stycznia 1981 r., Rw 460/80, OSNPG 1981, nr 8, s. 95.

pomocy wobec bezpośredniego zagrożenia życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Radykalnie funkcję art. 44 p.r.d. postrzega A. Zoll. Przepis ten miałby nakładać na kierowcę uczestniczącego w wypadku prawny szczególnie obowiązek udzielenia pomocy jego ofiarom. Jeżeli więc wskutek nieudzielenia pomocy ofiara umrze lub dozna uszczerbku na zdrowiu, sprawca może odpowiadać za niewłaściwe przestępstwo skutkowe z zaniechania — w zależności od charakteru skutku i treści strony podmiotowej — na podstawie art. 155 k.k. lub nawet art. 148 k.k., względnie art. 156 k.k. lub art. 157 k.k.³². Przeciwnie i tradycyjnie bliższe judykaturze zapatrywanie, także w razie spełnienia dalszych znamion — wystąpienia skutku śmiertelnego lub uszczerbku na zdrowiu — przyjmuje jako podstawę odpowiedzialności art. 162 § 1 k.k., kierując się względami kryminalnopolitycznymi oraz obawą przed „przekryminalizowaniem życia społecznego” i nieadekwatną, nadmierną surowością odpowiedzialności karnej sprawcy wypadku komunikacyjnego, nieudziałającego ofierze pomocy³³.

Przestępstwo nieudzielenia pomocy można popełnić tylko umyślnie. Sprawca zaniechania musi więc chcieć lub godzić się na nieodwracanie niebezpieczeństwa grożącego dobru prawnemu. Mówiąc wprost, sprawca musi „chcieć nieudzielenia pomocy” lub „godzić się na to, że jej nie udziela”³⁴. Od strony podmiotowej warunkiem odpowiedzialności sprawcy zaniechania jest jego świadomość, że inna osoba znajduje się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, co przekłada się na realizację znamienia strony przedmiotowej w postaci uchylenia się od udzielenia pomocy, mimo iż może on jej udzielić bez narażenia siebie samego lub innej osoby na takie samo niebezpieczeństwo³⁵. Sprawca musi zdawać

³² A. Zoll, *Kodeks karny. Komentarz*, t. I, s. 66–67; także M. Kliś, *op. cit.*, s. 173, 184–185.

³³ A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz*, t. I (art. 1–31), Gdańsk 2000, s. 47–48; analogiczny pogląd, choć odmiennie uzasadniany, wyraża także G. Rejman, [w:] E. Bieńkowska *et al.*, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 1999, s. 171, 198.

³⁴ Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 30 listopada 2006 r., II AKa 299/06, LEX nr 211735; wyrok SN z dnia 15 września 1971 r., II KR 163/71, OSNPG 1972, nr 1, poz. 11.

³⁵ Postanowienie SN z dnia 11 lutego 2003 r., V KK 112/02, LEX nr 77012.

sobie sprawę ze swej możliwości przyczynienia się do uchylenia lub pomniejszenia niebezpieczeństwa, w którym inna osoba się znajduje. Musi więc co najmniej akceptować utrzymywanie określonego w tym przepisie czyjegoś niebezpiecznego położenia. Do popełnienia czynu z art. 162 § 1 k.k. wystarczy więc zamiar ewentualny, gdy sprawca ma świadomość okoliczności modalnych czynu. Ustawa nie wymaga, aby sprawca „wiedział”, w znaczeniu „miał pewność”, że inny człowiek znajduje się w stanie zagrożenia, o jakim mowa w art. 162 § 1 k.k., wystarczające jest bowiem, aby był on świadom takiej możliwości. Sprawca zaniechania udzielenia pomocy nie musi dysponować pełną i szczegółową wiedzą na temat grożącego niebezpieczeństwa, tym bardziej nie musi wyobrażać sobie możliwych skutków swego zaniechania³⁶. Kwestia ta dla odpowiedzialności za to przestępstwo jest bez znaczenia, choć znacząco może wpłynąć na wymiar kary³⁷.

Przestępstwo nieudzielenia pomocy jest przestępstwem z abstrakcyjnego narażenia, które można popełnić tylko w formie zaniechania (przestępstwo właściwe z zaniechania — *delicta ommissiva*). Warunkiem karalności bowiem jest niepodjęcie działań zmierzających do udzielenia pomocy — nawet, gdy szanse uchylenia niebezpieczeństwa byłyby niewielkie. Decydujące jest to, że sprawca, widząc utrzymujące się lub nawet pogłębiające zagrożenia dla życia lub zdrowia człowieka, nie podejmuje żadnych możliwych działań mogących uchylić lub choćby pomniejszyć zagrożenie³⁸. Jest ono dokonane z chwilą uchylenia się od udzielenia pomocy, w którym to czasie można było jeszcze zrealizować obowiązek działania, chociaż nie nastąpiłby żaden efektywny skutek w postaci śmierci lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu osoby zagrożonej. Przestępstwo to nie jest karalne na etapie przygotowania. Sporną dogmatycznie kwestię stanowi możliwość przyjęcia usiłowania przestęp-

³⁶ Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 30 listopada 2006 r., II AKa 299/06, Prok. i Pr. 2008, nr 4, poz. 19; J. Kulesza, *Przestępstwo nieudzielenia pomocy...*, s. 344.

³⁷ A. Wąsek, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 1974 r., Rw 370/74, OSPiKA 1975, nr 7–8, poz. 186, s. 372.*

³⁸ Wyrok SN z dnia 27 czerwca 1974 r., Rw 370/74, OSNKW 1974, nr 10, poz. 193; wyrok SA w Łodzi z dnia 14 marca 1996 r., II AKa 26/96, Prok. i Pr. 1996, nr 11, poz. 19; wyrok SA w Katowicach z dnia 1 lutego 2008 r., II AKa 382/07, Prok. i Pr. 2008, nr 10, poz. 31.

stwa formalnego, co wynika choćby z trudności z wytyczeniem granicy między częściową realizacją znamion takiego przestępstwa a przestępstwem już dokonanym. Opowiadając się za taką możliwością — także ze względów kryminalnopolitycznych, by nie pozbawiać sprawcy zaniechania możliwości skorzystania z dobrodziejstw dobrowolnego odstąpienia lub czynnego żalu — należy przyjąć, że usiłowanie przestępstwa nieudzielenia pomocy zachodzi od chwili upływu czasu potrzebnego do niezwłocznego podjęcia działania, do chwili poprzedzającej ustanie obowiązku udzielenia pomocy. Możliwe jest przy tym także nieudolne usiłowanie nieudzielenia pomocy. Będzie ono miało miejsce zarówno wtedy, gdy sprawca nie udziela pomocy, zakładając, że może być ona jeszcze udzielona, nie mając jednak świadomości, że ofiara już nie żyje, jak i wówczas, gdy nie chcąc udzielić pomocy, wskutek błędu mylnie zakłada, że bezpośrednie niebezpieczeństwo zachodzi, gdy w rzeczywistości tak nie jest.

Przedmiotem czynności wykonawczej przestępstwa nieudzielenia pomocy jest każdy człowiek znajdujący się w położeniu bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Stan ryzyka dla dobra prawnego może się rozciągać na więcej niż jedną osobę, co — w razie nieudzielenia pomocy — należy oceniać przez pryzmat okoliczności wpływających na wymiar kary. Ustawa nie przewiduje bowiem typu kwalifikowanego ze względu na jednoczynowe zaniechanie udzielenia pomocy więcej niż jednej osobie. W razie braku możliwości udzielenia pomocy wszystkim osobom, znajdującym się w położeniu określonym w art. 162 § 1 k.k., znajdują zastosowanie przepisy o tzw. kolizji obowiązków (art. 26 § 5 k.k.)³⁹. Możliwość wieloosobowej konfiguracji po stronie pokrzywdzonych rodzi pytanie o skutki prawne nieudzielenia pomocy kobiecie w ciąży, znajdującej się w położeniu opisanym w art. 162 § 1 k.k. Na tle obowiązującego stanu prawnego należy stwierdzić, iż może być ono rozpatrywane wyłącznie w kontekście zagrożenia jej życia i zdrowia, nie zaś życia i zdrowia dziecka nienarodzonego⁴⁰. Przedmiotem ochrony, wynikającym z normy sankcjonowanej art. 162 § 1 k.k., jest bowiem życie „człowieka”, a przedmiotem wykonawczym

³⁹ Por. J. Kulesza, *Kolizja obowiązków pomocy (art. 162 k.k.)*, Prok. i Pr. 2007, nr 2, s. 28.

⁴⁰ Por. M. Filar, *op. cit.*, s. 37.

— jego ciało, w którym zachodzą funkcje życiowe, z uwzględnieniem wszakże warunków uzasadniających możliwość przyjęcia usiłowania nieudolnego tego przestępstwa. Tymczasem dziecko poczęte warunku „człowieczeństwa”, w rozumieniu dyspozycji tego przepisu, nie spełnia. W świetle obowiązującego stanu prawnego, jako wyznaczającą granicę działania normy z art. 162 k.k. należy przyjąć, w zasadzie, chwilę rozpoczęcia akcji porodowej, która stanowi cezurę czasową między pojęciem „dziecka poczętego” a pojęciem „człowieka”. Oceny tej nie zmienia taki stan rozwoju dziecka poczętego, z którego wynika „zdolność do samodzielnego życia poza organizmem matki”. Ta cecha stanowi bowiem znamię kwalifikujące zamachy na życie dziecka poczętego (art. 152 § 3 i art. 153 § 2 k.k.), nie aktualizuje jednak działania normy z art. 162 k.k. Kryterium to zostało także przyjęte w orzecznictwie sądowym⁴¹.

Do przyjęcia zaniechania realizacji obowiązku z art. 162 § 1 k.k. nieodwowne jest istnienie obiektywnej i realnej możliwości udzielenia pomocy. Możliwość udzielenia pomocy należy analizować na co najmniej dwu płaszczyznach. Po pierwsze, już na etapie badania, czy zaistniał czyn, w myśl zasady *impossibilia nulla obligatio*. W tym znaczeniu nie można mówić o możliwości udzielenia pomocy, skoro dany podmiot obiektywnie nie może w ogóle w sposób oczekiwany przez prawo się zachować (np. brak umiejętności pływania w obliczu zagrożenia życia tonącego). W takiej sytuacji należy oczywiście ustalić, czy zobowiązany do udzielenia pomocy nie mógł jej udzielić w żadnej z możliwych w danej sytuacji form (np. wezwanie pomocy telefonicznie). Po drugie, możliwość podjęcia działania należy badać z pozycji formy, jaką oczekiwane działanie miałoby przybrać. Chodzi tu z jednej strony o obiektywny element jakości zagrożenia, z drugiej zaś o subiektywne możliwości zobowiązanego do działania wobec niebezpieczeństwa — tu zwłaszcza o wiedzę i umie-

⁴¹ W uchwale z 26 października 2006 r. (I KZP 18/06, OSN (K) 2006, nr 11, poz. 97) SN wyraził pogląd, że „przedmiotem ochrony przewidzianym w art. 160 k.k. (a tym samym także w innych przepisach tego rozdziału — art. 148, 149–151, 155–157 i art. 158–162 k.k. — przyp. R.K.) jest życie i zdrowie człowieka od rozpoczęcia porodu (wystąpienie skurczów macicy, dających postęp porodu), a w wypadku operacyjnego zabiegu cesarskiego cięcia kończącego ciążę — od podjęcia czynności zmierzających do przeprowadzenia tego zabiegu”. Zob. także postanowienie SN z dnia 30 października 2008 r., I KZP 13/08, OSN (K) 2008, nr 11, poz. 90; wyrok SN z dnia 27 września 2010 r., V KK 34/10, OSNKW 2010, nr 12, poz. 105.

jętności adresata normy z art. 162 §1 k.k. Innymi słowy, zobowiązany do udzielenia pomocy powinien zastosować wszelkie dostępne i możliwe do wykorzystania w danej sytuacji środki, a jednocześnie użyć ich w najlepszy sposób, na jaki tylko pozwalają mu jego właściwości i predyspozycje. J. Kulesza rozważa tę kwestię także na trzeciej płaszczyźnie: okoliczności uchylających odpowiedzialność karną, pomieszczonych w art. 162 § 1 *in fine* oraz art. 162 § 2 k.k. Wydaje się jednak, że okoliczności te powinny być raczej postrzegane nie tyle w kategoriach „możliwości” udzielenia pomocy, ile raczej prawnokarnie relewantnych granic tej powinności⁴².

Ustawa nie precyzuje, na czym ma polegać realizacja powinności udzielenia pomocy. W grę może więc wchodzić każde zachowanie (działanie) uchylające to niebezpieczeństwo lub co najmniej je umniejszające. Może to być więc pomoc o charakterze osobistych działań (np. przeprowadzenie sztucznego oddychania, zatamowanie krwotoku, podanie surowicy), ale także zainicjowanie pomocy kogo innego (np. wezwanie pogotowia lub innych służb wyspecjalizowanych w ochronie życia i zdrowia człowieka). Treścią obowiązku udzielenia pomocy jest nie tylko usunięcie niebezpieczeństwa grożącego dobru prawnemu (życiu lub zdrowiu), ale także podejmowanie działań zmierzających do możliwego w danej sytuacji zredukowania wagi konkretnego zagrożenia, nie tylko w stopniu istotnym, ale jakimkolwiek. Udzielenie wymaganej przez normę sankcjonowaną z art. 162 § 1 k.k. pomocy — choć ustawa wprost, analogicznie do charakterystyki jednej z klauzul wyłączających przestępność z art. 162 § 2 k.k., tego nie wymaga — powinno nastąpić niezwłocznie, a więc „bez zbędnej zwłoki” i opieszałości, ze względu na możliwość pogłębienia się stanu niebezpieczeństwa dla dobra, a w końcu jego naruszenia. Ustawa nie wymaga jednak, by pomoc musiała nastąpić natychmiast. Na zobowiązanym do udzielenia pomocy na podstawie art. 162 § 1 k.k. ciąży obowiązek podejmowania nie jakichkolwiek działań, zmierzających potencjalnie do neutralizowania lub redukcji niebezpieczeństwa, ale działań, które je neutralizują lub redukują w sposób najbardziej racjonalny — a więc w stopniu możliwie najwyższym w danych okolicznościach, przy wykorzystaniu wszelkich dostępnych środków i metod. Oczekiwana przez normę

⁴² J. Kulesza, *Przestępstwo nieudzielenia pomocy...*, s. 337.

sankcjonowaną z art. 162 § 1 k.k. pomoc powinna być więc w pierwszym rzędzie skuteczna, jeśli nie jest to możliwe — częściowo skuteczna, a gdy i takie oczekiwanie nie wchodzi w grę — powinna polegać na łagodzeniu cierpień człowieka znajdującego się w krytycznym położeniu. Zobowiązany do udzielenia pomocy powinien więc wybierać taką jej formę, która obiektywnie może prowadzić do najlepszych, z punktu widzenia ochrony zagrożonego dobra prawnego, efektów. Nie można jednak wnioskować o naruszeniu wzorca racjonalnie niesionej pomocy na tej tylko podstawie, że doszło do wystąpienia skutków dalej idących (śmierci, uszczerbku na zdrowiu). Ocena taka nie może być bowiem przeprowadzana *ex post*, lecz *ex ante*, poprzez nawiązanie do chwili powstania (konkretyzacji), a następnie utrzymywania się stanu niebezpieczeństwa dla dobra prawnego, aktualizującego obowiązek „działania pomocnego”. Za przestępstwo nieudzielenia pomocy odpowiadał będzie także ten, kto wprowadził podjął działania mające uchronić zagrożone dobro przed niebezpieczeństwem, lecz nie doprowadził ich do końca, w tym sensie, że zakończył swoją aktywność, zanim niebezpieczeństwo ostatecznie ustało (np. wyciągnięcie nieprzytomnego tonącego na brzeg i pozostawienie go w takim stanie bez podejmowania dalszej akcji ratunkowej). Istnieje obowiązek udzielenia pomocy także wówczas, gdy stan niebezpieczeństwa mógłby zostać usunięty przez osobę, która w położeniu opisanym w art. 162 § 1 k.k. się znalazła. Także w takim wypadku granicę powinności wytyczają okoliczności wskazane w tym przepisie.

Obowiązek udzielenia pomocy powstaje z chwilą przyjęcia informacji o istniejącym bezpośrednim niebezpieczeństwie dla życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Jak już wspomniano, dominuje pogląd, wedle którego dla aktualizacji obowiązku udzielenia pomocy bez znaczenia jest to, czy udzielona pomoc miała szansę okazać się skuteczna. Dobrem chronionym w art. 162 k.k. jest bowiem życie lub zdrowie człowieka, któremu grozi niebezpieczeństwo, a nie tylko życie lub zdrowie, które można uratować. Obowiązek ten istnieje zatem także wtedy, gdy zachodzą choćby subminimalne szanse wyprowadzenia dobra ze stanu bezpośredniego niebezpieczeństwa, a nawet wówczas, gdy jedynym skutkiem udzielonej pomocy byłoby zmniejszenie cierpień fizycznych lub psychicznych. Udzielanie pomocy jest pojęciem szerszym niż oddalanie niebezpieczeństwa, toteż udzielaniem pomocy w rozumieniu art. 162

§ 1 k.k. będzie np. uśmierzanie bólu u osoby śmiertelnie rannej⁴³. Swoim zakresem więc obowiązek ten obejmuje jakąkolwiek poprawę w położeniu człowieka znajdującego się w stanie bezpośredniego zagrożenia. Dla bytu przestępstwa z art. 162 § 1 k.k. nieistotne jest bowiem, czy działanie, którego sprawca zaniechał, rzeczywiście przyniosłoby ratunek, a więc czy wspomniane dobra można było w konkretnych okolicznościach uratować, czy nie. Trafnie zwraca uwagę E. Zatyka, iż w takiej zwłaszcza sytuacji ujawnia się istota normy sankcjonowanej, wynikającej z art. 162 k.k., która ma na celu nie tylko pomaganie w stanach kryzysowych, ale także kształtowanie pożądanych postaw społecznych. Wpisuje się tym samym w sposób szczególny w realizację funkcji afirmacyjno-motywacyjnej prawa karnego. Norma ta zawiera wymóg udzielenia pomocy, nie zaś uchylenia niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia, co łączy się z istnieniem prawnego obowiązku działania nawet wtedy, gdy obiektywnie nie jest możliwe uchylenie czy choćby zmniejszenie niebezpieczeństwa. Udzieleniem pomocy jest bowiem również wsparcie psychiczne, które wykracza poza ochronę życia lub zdrowia, stanowiąc przejaw solidarności z ofiarą⁴⁴. Wydaje się jednak, iż niewątpliwie ustalenie, że podjęcie możliwych działań nie mogłoby prowadzić do jakichkolwiek pozytywnych zmian w położeniu zagrożonego dobra — także w sferze psychiki człowieka znajdującego się w niebezpieczeństwie, a więc gdyby było z gruntu niecelowe, mogąc przy tym nadto rodzić realne niebezpieczeństwo dla dóbr zobowiązanego do działania — byłoby wystarczającą podstawą wyłączenia jego odpowiedzialności za zaniechanie udzielenia pomocy. W tle tej uwagi warto jednak przytoczyć wyrok Sądu Najwyższego, w którym wyrażony został pogląd, że „nawet beznadziejność sytuacji nie zwalnia od obowiązku niesienia pomocy, jako że nie każda sytuacja, która wydaje się być beznadziejna jest nią w rzeczywistości”⁴⁵.

⁴³ M. Filar, *op. cit.*, s. 37; K. Daszkiewicz, *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Rozdział XIX Kodeksu karnego. Komentarz*, s. 413; A. Spotowski, *O obowiązku udzielania pomocy*, „*Studia Iuridica*” 1991, nr XIX, s. 185; R.A. Stefański, *Prawo karne materialne...*, s. 140; por. także wyrok SN z dnia 27 czerwca 1974 r., Rw 370/74, OSNKW 1974, nr 10, poz. 193; wyrok SA we Wrocławiu z 20 września 2012 r., II AKa 241/12, LEX nr 1238638.

⁴⁴ E. Zatyka, *Lekarski obowiązek udzielenia pomocy...*, s. 41.

⁴⁵ Wyrok SN z dnia 3 lutego 1986 r., I KR 446/86, OSNPG 1987, nr 5, poz. 55.

Należy zauważyć, że tak szerokie rozumienie obowiązku udzielenia pomocy jest możliwe tylko wówczas, gdy przyjmie się, iż przedmiotem ochrony przestępstwa stypizowanego w art. 162 k.k. jest nie tylko życie i zdrowie człowieka, ale także solidaryzm społeczny. Zdaniem A. Wąska nie zachodzą przeszkody w kierunku szerszego niż wynikający z intencji rozdziału XIX kodeksu karnego określenia przedmiotu ochrony tego przestępstwa⁴⁶. Podstawy szerszego rozumienia przedmiotu ochrony przestępstwa z art. 162 § 1 k.k. dostarcza także, jak już wspomniano, „obowiązek solidarności z innymi”, określony w preambule Konstytucji RP z 1997 r. Zakres obowiązku udzielenia pomocy uległby ograniczeniu, gdyby przyjąć odosobniony raczej pogląd, iż zasada solidaryzmu społecznego, leżąca wprawdzie u podłoża regulacji art. 162 k.k., nie mieści się jednak w obszarze prawnokarnej ochrony tego przepisu. Nakaz udzielenia pomocy odnosiłby się wówczas tylko do pomocy skutecznej bądź choćby tylko częściowo skutecznej. Poza obszarem kryminalizacji tego przepisu znalazłyby się te przypadki nieudzielenia pomocy, które miałyby jedynie charakter wsparcia i pomocy psychicznej, podnoszącej morale lub „poprawiającej samopoczucie” osoby znajdującej się w krytycznym położeniu, o którym mowa w tym przepisie, lecz niczego niezmienną w aspekcie przedmiotowym tego położenia. Nieudzielenie więc pomocy, które nie zmniejszyło cierpień psychicznych, pozostałoby zachowaniem jedynie nieetycznym, zarzucanym wyłącznie z pozycji obowiązujących norm moralnych⁴⁷.

Obowiązek udzielenia pomocy istnieje tak długo, jak długo człowiekowi grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Ustaje on więc z chwilą: a) nastąpienia skutku śmiertelnego⁴⁸, b) ustania niebezpieczeństwa lub co najmniej jego „bezpłodności”, c) zmiany charakteru niebezpieczeństwa, które nie grozi już co najmniej ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu, co przeobraża praw-

⁴⁶ A. Wąsek, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 1974 r., Rw 370/74*, OSpIKA 1975, nr 7–8, poz. 186, s. 372; tak także A. Zoll, *Kodeks karny. Komentarz*, t. II, s. 394; B. Michalski, [w:] M. Flemming *et al.*, *Kodeks Karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117–221*, red. A. Wąsek, t. I, Warszawa 2006, s. 436; J. Kulesza, *Przestępstwo nieudzielenia pomocy...*, s. 463.

⁴⁷ K. Buchała, *Przestępne zaniechanie udzielenia pomocy...*, s. 1000.

⁴⁸ Wyrok SN z dnia 15 marca 1950 r., WaK 38/59, PiP 1950, nr 7, s. 142.

ny obowiązek udzielenia pomocy w powinność o charakterze moralnym, d) udzielenia skutecznej pomocy przez inną osobę lub instytucję, e) utraty możliwości podjęcia pomocnych działań. Nie dezaktualizuje prawnej powinności udzielenia pomocy zaistnienie skutku w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, jeśli uprzednio dobro to było tylko bezpośrednim zagrożeniem⁴⁹. W takiej sytuacji zmienia się bowiem tylko charakter bezpośredniego niebezpieczeństwa na zagrażające życiu, względnie na takie, które w dalszym ciągu może grozić pogłębieniem się ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Żadna z wymienionych okoliczności nie rzutuje jednak na odpowiedzialność sprawcy zaniechania, jeśli wcześniej miał on możliwość podjęcia działań ratunkowych, czego jednak nie uczynił.

Immanentnymi cechami niebezpieczeństwa, jako stanu ryzykownego dla dóbr prawnych, są jego zmienność i prawdopodobieństwo. Oznacza to, z jednej strony, że jest to stan ze skłonnością do ewoluowania w kierunku zwiększenia zagrożenia dla dobra prawnego, którego ostateczną granicę wyznacza naruszenie tego dobra, z drugiej zaś — że wiąże się jedynie z możliwością, a nie pewnością i nieuchronnością naruszenia dóbr prawnych, pozostających w stanie zagrożenia⁵⁰. Określenie „położenie grożące” bezpośrednim niebezpieczeństwem oznacza, że chodzi o obiektywną sytuację, warunki, pewien układ zjawisk i rzeczy, rozumianych jako całokształt elementów powiązanych przyczynowo, a który niesie z sobą stan poważnego zagrożenia dla dobra prawnego. Należy przyjąć, że stan „bezpośredniego” niebezpieczeństwa utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu to taki stan rzeczy, w którym przy założeniu normalnego przebiegu przyczynowości człowiekowi realnie zagraża nastąpienie jednego ze skutków ujętych w art. 162 § 1 k.k. — innymi słowy, że zrealizują się one w ramach następnego ogniwa przebiegu przyczynowego. Skoro już samo „niebezpieczeństwo” zawiera w sobie pewien stopień prawdopodobieństwa wystąpienia określonych skutków, to „bezpośrednie niebezpieczeństwo” w stosunku do „niebezpieczeństwa” wykazuje jeszcze wyższy stopień prawdopodobieństwa takich następstw. Jeżeli więc niebezpieczeństwo nie będzie bezpośrednie — innymi słowy, będzie zachodziła sytuacja, w której dla osiągnięcia poziomu

⁴⁹ Wyrok SN z dnia 27 października 1958 r., II K 928/58, RPEiS 1959, nr 3, s. 355.

⁵⁰ J. Kulesza, *Przestępstwo nieudzielenia pomocy...*, s. 111–112.

bezpośredniości konieczne będzie włączenie dalszych, a nieistniejących w konkretnym układzie przyczyn — w grę może wchodzić jedynie moralny, a nie prawny obowiązek niesienia pomocy⁵¹. Bezpośredniość, jako cechę niebezpieczeństwa grożącego życiu lub zdrowiu człowieka w rozumieniu art. 162 § 1 k.k., należy interpretować analogicznie, choć nie identycznie do innych przepisów kodeksu karnego, w których cecha ta występuje w zbliżonym kontekście, jako właściwość pewnego stanu (np. art. 25 § 1 k.k., art. 26 § 1 k.k., art. 158 § 1 k.k., art. 160 § 1 k.k., art. 161 § 1 k.k., art. 164 § 1 k.k., art. 174 § 1 k.k., art. 220 § 1 k.k., art. 280 § 2 k.k.), a więc z uwzględnieniem także czynnika „bliskości czasowej”⁵². Nie tylko bowiem stopień nasilenia prawdopodobieństwa wystąpienia skutków opisanych w art. 162 § 1 k.k. będzie decydował o przyjęciu znamienia bezpośredniości niebezpieczeństwa, ale także względy czasowe. Bezpośrednie niebezpieczeństwo w rozumieniu art. 162 § 1 k.k. jest to więc także takie niebezpieczeństwo, w którym utrata życia lub uszczerbek na zdrowiu może w najbliższym czasie nastąpić. Nie oznacza to jednak, że musi być ono niezwłoczne ani tym bardziej natychmiastowe. W tym kontekście stan bezpośredniego niebezpieczeństwa należy przyjąć nie tylko wówczas, gdy jest ono aktualne, a więc istnieje „tu i teraz”, ale także wtedy, gdy w najbliższej przyszłości jest ono nieuchronne. Oczekiwanie, by niebezpieczeństwo z fazy nieuchronności przeszło w fazę aktualności, byłoby z punktu widzenia skuteczności ochrony zagrożonych dóbr nieracjonalne, a wręcz szkodliwe. Jak z tego wynika, bezpośredniość niebezpieczeństwa nie jest kategorią punktową, jednowartościową. Można tym samym mówić o różnych stopniach bezpośredniości niebezpieczeństwa, związanych z różnym natężeniem poważnego ryzyka ziszczenia się skutków, które w danej sytuacji człowiekowi grożą, oraz z różną ich „bliskością czasową”. Nie ma więc chyba przeszkód, by założyć możliwość „mniej” lub „bardziej” bezpośredniego niebezpieczeństwa. Ocena, czy niebezpieczeństwo jest już „bezpośred-

⁵¹ A. Spotowski, *op. cit.*, s. 188 nn.; J. Kulesza, *Przestępstwo nieudzielenia pomocy...*, s. 120.

⁵² M. Siewierski, [w:] J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny, Komentarz*, t. II, Warszawa 1987, s. 122; wyrok SN z dnia 3 grudnia 1999 r., II KKN 377/97, KZS 2000, nr 5, poz. 18; wyrok SA w Krakowie z dnia 4 października 2007 r., II AKA 132/07, Prok. i Pr. 2008, nr 5, poz. 33.

nie”, czy jest tylko „niebezpieczeństwem”, nie może być oceną należącą do tego, na kim ciąży obowiązek działania. W szczególności nie musi on interpretować tego stanu kategoriami znamion ustawowych — innymi słowy, nie musi „myśleć słowami ustawy”. W wątpliwych sytuacjach w grę mogą wchodzić przepisy o błędzie co do znamion ustawowych. Zobowiązany do działania musi jednak obejmować świadomością istnienie niebezpieczeństwa, które jawi się jako realne i poważnie zagrażające dobrom wymienionym w tym przepisie. Dla przyjęcia bezpośredniości niebezpieczeństwa nie ma znaczenia, czy było ono następstwem zdarzeń nagłych, dynamicznych (np. atak zwierzęcia, wypadek, udar mózgu, zawał serca), czy też wynikiem rozciągniętego w czasie procesu (np. rozwój stanu chorobowego).

Bez znaczenia dla przyjęcia położenia, o którym stanowi art. 162 § 1 k.k., jest to, czy stan ten powstał z przyczyn obiektywnych (zachowanie człowieka, działanie sił przyrody), czy w związku z zachowaniem osoby pozostającej w tym położeniu⁵³. Obowiązek ów istnieje także wtedy, gdy stan ten został przez zagrożonego sprowadzony świadomie i celowo, np. w przypadku targnięcia się na własne życie. Norma powinnościowa z art. 162 zachowuje przy tym swą moc nie tylko wtedy, gdy w oparciu o okoliczności niebezpiecznego położenia można by domniemywać brak zgody na udzielenie pomocy, ale nawet wówczas, gdy człowiek pozostający w stanie niebezpieczeństwa wyraża wprost sprzeciw wobec takiej pomocy⁵⁴. Nie można zapominać o tym, iż brak zgody na

⁵³ Tak m.in. A. Barczak-Oplustil, *Sprzeciw wobec podjęcia działań ratujących życie wyrażony względem gwaranta niebędącego lekarzem. Zarys problemu*, CzPKiNP 2011, nr 4, s. 68; M. Filar, *op. cit.*, s. 36 nn.

⁵⁴ Odmienne ocenianie taki przypadek A. Zoll, wychodząc z założenia, iż obowiązek udzielenia pomocy nie może prowadzić do konfliktu z wyraźną wolą osoby zagrożonej. Autor podkreśla przy tym, iż dotyczy to przede wszystkim pomocy lekarskiej, pozostawiając tym samym pewien margines na odmienną ocenę zachowań osób niebędących gwarantem. A. Zoll, *Kodeks karny. Komentarz*, t. II, s. 399–400. Radykalniejsze w tej kwestii jest stanowisko A. Barczak-Oplustil. Autorka postrzega taki przypadek jako kolizję dwóch dóbr — życia i prawa do samostanowienia, przyznając priorytet autonomii woli. Życie w tym ujęciu jest więc rozumiane jako prawo podmiotowe, a nie dobro obiektywne, o ponadindywidualnym charakterze. Autorka neguje tym samym „paternalistyczne” podejście do cudzego życia, zakładające zasadność jego ochrony nawet wbrew dysponentowi. Jednocześnie stwierdza, iż stanowisko to odnosi się z oczywistych względów tylko do tych przypadków, co do których z racji wieku czy stanu zdrowia

pomoc w takiej sytuacji może być często obciążony czynnikami emocjonalnymi, co nie może usprawiedliwiać bezczynności mogącego udzielić pomocy, choćby psychicznej, mającej odwieść od zamiaru samobójstwa. Sprzeciw zagrożonego może w praktyce utrudniać realizację powinności udzielenia pomocy, zwłaszcza pomocy skutecznej, ale jej nie dezaktualizuje. Życie i zdrowie człowieka są bowiem wprawdzie dobrami osobisty-

psychicznego nie ma wątpliwości co do powagi, pewności i stabilności sprzeciwu wobec działań ratunkowych. A. Barczak-Oplustil, *op. cit.*, s. 68, 74–76. Trudno to stanowisko zaakceptować, już choćby dlatego, iż dyskusyjne jest traktowanie samobójstwa jako prawa do samostanowienia, skoro prawo to może być realizowane tylko w warunkach niezakłóconego funkcjonowania psychiki, co sama autorka w innym miejscu podkreśla. Tymczasem decyzja o targnięciu się na własne życie z reguły wynika ze stanu głębokiej depresji, o bardzo różnorodnym spektrum przyczyn, która ponad wszelką wątpliwość w poważnym stopniu zaburza sferę decyzyjną. Z tego punktu widzenia ów stan jest więc analogiczny do stanów psychiki związanych z chorobą psychiczną, względnie upośledzeniem umysłowym. Decyzje zapadające w takich warunkach trudno więc uznać za racjonalne. Powstaje zatem obawa, iż przyjęta w tym stanowisku relatywizacja ocen może doprowadzić do rozmiękczenia normy powinnościowej z art. 162 § 1 k.k. Nawet jeżeli pewien niewielki odsetek decyzji o samobójstwie jest podejmowany w warunkach pełnego rozeznania, zbyt ryzykowne z punktu widzenia potrzeby ochrony życia ludzkiego jest tworzenie w oparciu o takie przypadki zasady wyznaczającej granice powinności udzielenia pomocy człowiekowi w niebezpieczeństwie. Zob. także R. Kędziora, *Problematyka zgody pacjenta w świetle polskiego ustawodawstwa medycznego*, Prok. i Pr. 2003, nr 7–8, s. 41 nn.; M. Szeroczyńska, *Odpowiedzialność karna psychoterapeuty w przypadku samobójstwa pacjenta*, Prok. i Pr. 2012, nr 4, s. 34 nn. Wątpliwości co do skutków braku zgody nie dotyczą natomiast — ze względu na treść normy sankcjonowanej z art. 192 k.k. — relacji „wykonujący zabieg leczniczy”–„pacjent”. Brak zgody pacjenta na leczenie oznacza, że nie aktualizuje się obowiązek lekarza jako gwaranta, którego treścią jest nakaz udzielenia określonego świadczenia leczniczego. Lekarz nie odpowie więc ani za nieumyślny skutek, któremu mógłby zapobiec, ani za realizację znamion art. 162 k.k. Także jednak w takich przypadkach konieczna jest ocena stopnia rozeznania po stronie wyrażającego sprzeciw wobec zabiegu. Za sprawą profesjonalizmu oceniającego, a zwłaszcza ze względu na mniejszą z reguły dynamikę warunków, w jakich procedury kontrolne stanu psychiki są realizowane, ocena przypadków zaniechań gwaranta i niegwaranta w stanach zagrożenia jest nieporównywalna. Szerzej na temat zakresu działania normy z art. 192 k.k. zob. np. K. Daszkiewicz, *Uchylenie odpowiedzialności lekarza za wykonanie zabiegu leczniczego bez zgody pacjenta*, „Palestra” 2002, nr 11–12. Zob. także A. Komar, *Obowiązek udzielenia pomocy lekarskiej pacjentowi w stanie nietrzeźwym, który odmawia przyjęcia tejże pomocy, a odpowiedzialność karna lekarza z art. 162 § 1 kk*, PiM 2012, nr 1, s. 66 nn.; J. Zygmunt, *Standard postępowania lekarza wobec samobójcy*, „Ius Novum” 2011, nr 4, s. 60 nn.

mi, jednak o ponadindywidualnym znaczeniu, których ochroną zainteresowane jest całe społeczeństwo, wobec czego każdy ma nie tylko prawo, ale i obowiązek ich ochrony. Warto w tym miejscu dodać, że ewentualne negatywne skutki, wynikające z działań niosącego pomoc, należałoby oceniać przez pryzmat stanu wyższej konieczności⁵⁵ bądź według innego stanowiska, nawet obrony koniecznej⁵⁶.

Kilku uwag wymaga także kwestia nieudzielenia pomocy w konfiguracji wieloosobowej. Już na wstępie należy zauważyć, iż okoliczność, że pomocy mogły udzielić również inne osoby, nie pozbawia czynu znamion przestępstwa, a rozciąga jedynie odpowiedzialność za to przestępstwo na wszystkie osoby równocześnie zobowiązane do podjęcia ratunkowych działań, chyba że znajdzie zastosowanie któraś z okoliczności wyłączających odpowiedzialność za nieudzielenie pomocy. Sama zatem obecność innych osób nie dezaktualizuje obowiązku pomocy. Z powinności tej nie zwalnia także wskazanie innej osoby, mającej analogiczne możliwości i umiejętności udzielenia pomocy osobie znajdującej się w niebezpieczeństwie. Nieskuteczna w takiej sytuacji byłaby także argumentacja usprawiedliwiająca zaniechanie, odwołująca się do subiektywnego przekonania, że kto inny pospieszy z pomocą lub że udzieli jej lepiej. Obowiązek udzielenia pomocy ciążyący na wszystkich, którzy w danej sytuacji pomocy mogą udzielić, wygasa dopiero z chwilą podjęcia przez co najmniej jedną z nich czynności ratunkowych. Nie można jednak wykluczyć i takiej sytuacji, w której dopiero „zespołowe” niesienie pomocy może w istotny sposób wiązać się ze zwiększeniem prawdopodobieństwa jej skuteczności. W takim przypadku przystąpienie do działań, mających odwrócić niebezpieczeństwo tylko pojedynczej osoby, nie zwalnia z tego obowiązku pozostałych. Jeżeli obowiązek udzielenia pomocy ustał wskutek podjęcia działań przez konkretną osobę,

⁵⁵ Jest to pogląd większościowy. Wśród najnowszych wypowiedzi doktryny idących w tym kierunku m.in. A. Barczak-Oplustil, *op. cit.*, s. 73.

⁵⁶ Stanowisko to zakłada, iż zamach na życie, niezależnie od tego, czy pochodzi od osoby trzeciej, czy samego dysponenta tym dobrem, jest zamachem bezprawnym. Targnięcie się na własne życie nie narusza wprawdzie żadnej normy usytuowanej w prawie karnym, pozostaje jednak zachowaniem bezprawnym na gruncie prawa konstytucyjnego, co już wystarczy do ziszczenia się jednej z cech zamachu warunkujących podjęcie działań w ramach obrony koniecznej. Tak m.in. A. Zoll, *Kodeks karny. Komentarz*, t. II, s. 290–291.

może nastąpić jego ponowna aktualizacja wskutek zaniechania (zarówno przerwania, jak i definitywnego zakończenia) przez tę osobę, z jakiegokolwiek powodu, czynności ratunkowych. Nie dotyczy to, rzecz jasna, przypadku, gdy niebezpieczeństwo zostało zażegnane lub udzielenie pomocy z innych powodów stało się bezprzedmiotowe (np. śmierć zagrożonego). W razie wystąpienia konfiguracji wieloosobowej po stronie zobowiązanych do działania może wchodzić w grę współsprawstwo, jeżeli zaniechanie udzielania pomocy nastąpiło „wspólnie i w porozumieniu” (art. 18 § 1 k.k.). Możliwość przyjęcia zaniechania pomocy w formie współdziałania istnieje zarówno wtedy, gdy do udzielenia pomocy, ocenianej jako sensowna, a więc mogąca zapewnić jej skuteczność, niezbędna byłaby współpraca zobowiązanych (np. odsunięcie ciężkiego przedmiotu, pod którym znajduje się ofiara), jak i wtedy, gdy każdy z nich z osobna mógłby takie realne „działanie pomocne” podjąć (poszukiwanie osoby porwanej przez lawinę). Zbiorowe zaniechanie udzielenia pomocy, wytrawione z elementów konstytuujących współsprawstwo, będzie stanowiło formę realizacji sprawstwa koincydentalnego (równoległego).

Możliwa jest realizacja znamion nieudzielenia pomocy w formie podżegania. Urzeczywistnienie tej niesprawczej formy nastąpi zarówno w sytuacji, w której nakłaniający do zaniechania udzielenia pomocy sam udzielić jej nie jest w stanie (np. osoba nieumiejąca pływać nakłania świetnego pływaka do nieudzielenia pomocy tonącemu), jak i wówczas, gdy mogąc udzielić jej samodzielnie, nie czyni tego, odwołując się do tego przez nakłanianie do zaniechania także inne osoby. W ostatnim przypadku znajdzie zastosowanie konstrukcja niewłaściwego zbiegu przestępstw popełnionych w formie podżegania (działanie) i sprawstwa (zaniechanie). Nieudzielający pomocy będzie odpowiadał więc tylko za formę sprawczą. Podżeganie pozostanie przestępstwem współukaranym uprzednim, mogąc jedynie stanowić okoliczność obciążającą przy wymiarze kary. W innym wymiarze zagadnień kwalifikacji prawnej, w związku z art. 21 § 2 k.k., znajdowałoby się nakłanianie osoby mającej status gwaranta do nieudzielenia pomocy (np. nakłanianie lekarza, aby zaniechał udzielenia pacjentowi pomocy)⁵⁷. Nie ma przeszkód do przyjęcia możliwości popełnienia przestępstwa nieudzielenia pomocy także w formie pomoc-

⁵⁷ K. Daszkiewicz, *Uchylenie odpowiedzialności lekarza...*, s. 31.

nictwa, o ile spełnione zostaną przesłanki tej niesprawczej formy realizacji znamion czynu zabronionego, opisane w art. 18 § 3 k.k. (np. pomoc psychiczna do rezygnacji z udzielenia pomocy przez tego, kto waha się, czy pomocy udzielić). W praktyce mogą pojawić się niemałe trudności z rozgraniczeniem zaniechanego współsprawstwa i realizacji znamion, polegającej jedynie na „ułatwianiu” komu innemu zaniechania udzielenia pomocy. Nie będzie ich oczywiście tam, gdzie czynności pomocnicze podjęte zostaną przez tego, kto sprawcą sam być nie może (np. z powodu braku cech, właściwości, umiejętności umożliwiających podjęcie pomocnych działań), a kto jednak miał możliwość wpływania na psychikę innych zaangażowanych w zdarzenie.

Punishable and non-punishable failure to render assistance in danger in the light of the Polish Criminal Code of 1997

Summary

The article (part one) raises the issue of evaluation, under criminal law, of the failure to provide assistance to a person in immediate danger of death or serious injury. It presents the origins and development of Polish criminal law regulations in this regard. The study focuses on the controversy around interpretations of the statutory definition of crime pursuant to Article 162 of the Polish Criminal Code. When discussing the polarity of views concerning the statutory approach, the author presents not only the position of the criminal law, but also numerous examples from the case law. The article highlights the legal nature of the obligation under Article 162 and the limits of its applicability. In this context, it refers to the liability of persons with a legal duty of prevention as well as entities without such a status. The study also provides comments on accessory and principal liability for the offence of failing to render assistance and possible overlapping of regulations and types of offences.

Keywords: assistance, danger, failure to assist, omission, threat, exposure.